CENA 10 GROSZY

Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

PRENUMERATA WYNOSI:
w Kaliszu miesięcznie . . 2 zł. 50 gr.
z odnoszeniem do domu . 3 zł. —
Na prowincji z przesyłką
pocztową . . . . 3 zł. 50 gr.
Zagranicą . . . . 6 zł. —
Cena pojedyńczego egzemplarza 10 gr.

GAZETA KALISKA

Pismo codzienne, polityczne, społeczne i ekonomiczne.

CENA OGŁOSZEŃ:
Za 1 wiersz milim. lub jego miejsce na stronie 1, 2 i 3 gr. 10.
Nekrologi gr. 10, zwyczajne gr. 5.
ADRES REDAKCJI i ADMINISTRACJI:
Kalisz, Al. Józefiny 1. Tel. № 91.
Otwarta od 9 do 7 wieczorem.

Nr. 182 (8410) Środa, dnia 11 sierpnia 1926 r. Rok XXXIV.

Marszałek Piłsudski na uroczystościach kieleckich.

Na trybunach.

KIELCE, 10. Ze względu na uroczystość wymarszu „Kadrówki" miasto przybrało odświętny wygląd. Wzniesiono kilka bram triumfalnych. O godz. 8.15 goście zagraniczni wrez z towarzyszącemi im osobami zajęli miejsca na trybunie. Na mecie znajdowali się generałowie: Skierski, Górecki, Wróblewski, komisarz rządu na m. Warszawę Składkowski i inni. O godz. 8 45 przyjechał marszałek Piłsudski z adjutantem osobistym, minister spraw zagranicznych, minister spraw wewnętrznych, minister przemysłu i handlu, minister pracy i opieki społecznej oraz minister reform rolnych. Orkiestra odegrała „Jeszcze Polska nie zginęła". O godz. 9.15 uczestnicy zjazdu z marszałkiem Piłsudskim udali się na Plac Wolności, gdzie odprawił mszę kapelan wojskowy 4-go Pułku Legjonów, ks. Cieśliński, który wygłosił kazanie, podnosząc czyny Legjonów i marszałka Piłsudskiego w roku 1914.

Przybycie marszówek.

KIELCE, 10. O godzinie 7 rano poczęły przybywać pierwsze drużyny zawodników, biorących udział w marszu „Szlakiem Kadrówki". Pierwsza przybyła drużyna 27-go pułku piechoty z Częstochowy pod dowództwem kap. Janusza Wojcika w czasie 16 godzin i 28 min. 14 sek., druga przybyła drużyna pierwszego baonu sanitarnego z Warszawy w 17 godzin 41 minut i 48 sekund. Ze związków strzeleckich pierwsza przybyła drużyna „Orlęta" z Krakowa w 17 godzin 5 minut i 18 sekund, druga z Żywca, trzecia z Łodzi.

Odczyt marsz. Piłsudskiego.

KIELCE, 10. Marsz. Piłsudski wygłosił tu odczyt w którym między innemi zaznaczył:

„Gdy się staje jakaś rzecz ważna, musi mieć ona myśl przeczącą temu, co jest, dlatego jest nowa. Gdy się myśli o innych prawdach, trzeba dojść do przekonania, że dla nowych myśli trzeba mieć odwagę, by przeskoczyć przeciętną prawdę, wyznawaną przez ludzi. Napoleon mówił, żeby złamać przeszkodę, nie trzeba ich uważać za przeszkodę. Ten prosty sposób stanowi podstawę odwagi myśli i my, stając się nowotworami, znaleźliśmy tę odwagę myśli i powiedzieliśmy, że przeszkód które chcieliśmy przeskoczyć—nie będziemy uważali za przeszkody.

I jeśli w naszej awanturniczości doszliśmy do tak wielkich wyników, dowodzi to, że oprócz odwagi myśli mieliśmy odwagę pracy. Bez tego nie moglibyśmy przebyć szeregu lat. Mamy za sobą odwagę myśli i odwagę pracy, czynniki, które dają nowe życie i nowe prawdy. Stwierdzą to z przyjemnością ci, bo będą mieli z nami do czynienia w historji.

Po święcie legjonowem.

Hołd legjonistów dla Prezydenta Rzeczypospolitej.

WARSZAWA, 10. Prezydent Rzplitej otrzymał od zjazdu zw. legjonistów następującą depeszę: Pan Prezydent Rzeczypospolitej, Ignacy Mościcki.

Zjazd legjonistów w Kielcach wyraża Panu Prezydentowi hołd i zapewnienie niezłomnej wierności jako reprezentantowi majestatu Rzeczypospolitej, człowiekowi wielkiej twórczej pracy dla umiłowanej Ojczyzny.

Prezydjum Zjazdu.

Powrót z święta legjonowego.

WARSZAWA, 10. Marszałek Piłsudski powrócił z uroczystości kieleckich w ciągu dnia wczorajszego. Wielu generałów i oficerów powróciło wczoraj rano do Warszawy z uroczystości kieleckich.

Lotnicy płk. Rayski, płk. Sendorek i por. Piątkowski, którzy wylecieli aeroplanem w niedzielę rano do Kielc, powrócili wieczorem do Warszawy.

Wszyscy ministrowie, którzy brali udział w uroczystościach kieleckich, powrócili do Warszawy i objęli rano urzędowanie.

Premjer Bartel zachorował.

WARSZAWA, 10. Wczoraj o godz. 9 rano powrócił z Kielc premjer Bartel. Premjer Bartel zaniemógł i urzędować dziś nie będzie, gdyż pozostanie w domu. Choroba niema groźnego charakteru.

Groźba dla cywilizacji.

PARYŻ, 10. Clemenceau wystosował do prezydenta Coolidgea list otwarty, w którym stwierdza że różnice zdań, istniejące między Francją a Stanami Zjednoczonemi w sprawie długów międzysojuszniczych stanowią groźbę dla cywilizacji. W liście swym zapytuje Clemenceau, czy zagadnienie to może i powinno być rozpatrywane li tylko z punktu widzenia interesów handlowych. Układ waszyngtoński sprowadza pożyczkę francuską do typu pożyczek zahypotekowanych na własności terytorjalnej kraju. Nigdy się na to nie zgodzimy —pisze Clemenceau. Francja, która tyle krwi przelała na wojnie, która poniosła tak wielkie ofiary materjalne, nie pozwoli się sprzedać nawet swym przyjaciołom. Clemenceau, który zawsze wierzył w posłannictwo Stanów Zjednoczonych powołanych do wzniecania płomienia ideału, wzywa dziś kraj ten, ażeby sam wydał opinję o sobie.

Marszałek Rataj o sytuacji.

LWÓW, 10. Marszałek Rataj oświadczył jednemu z dziennikarzy lwowskich, że pogłoski o przesileniu na stanowisku min. skarbu są bezpodstawne. Nie ma również podstaw do zmiany w rządzie w związku z osobą min. Młodzianowskiego. Marszałek uważa że rząd będzie dążył do zgodnej współpracy z sejmem. O ileby rząd nabrał wewnętrznego przekonania, że współpraca taka jest niemożliwa wówczas przedstawi p. Prezydentowi wniosek o rozwiązanie sejmu. Marszałek ufa jednak, że do tego nie dojdzie.

Coolidge o długach Francji.

LONDYN, 10. Donoszą z Waszyngtonu, że prezydent Coolidge wczoraj wieczorem udzielił publicznej odpowiedzi na skierowany pod jego adresem list otwarty Clemenceau, wzywający do zgodzenia się na zastąpienie układu waszyngtońskiego w sprawie długów innym układem, odpowiadającym stanowisku Francji.

Coolidge oświadczył, że rząd waszyngtoński stoi na stanowisku, iż wszelkie ustalenie stosunków i spraw między narodami amerykańskim i francuskim musi spoczywać w rękach uprawnionych ku temu reprezentantów. Ponieważ jest opinją Coolidga, że negocjacje między Ameryką i Francją w sprawie długów uzyskały już konkluzję więc uważa on, że obecnie cała kompetencja w tej sprawie przeszła wyłącznie na kongres, którego zadaniem jest albo układ ratyfikować albo też odrzucić.

W zakończeniu Coolidge podkreślił, że sekretarz finansów Mellon nie ma żadnych uprawnień rozmawiania o długach w czasie obecnej swojej podróży po Europie.

Regaty o mistrzowstwo Polski.

BYDGOSZCZ, 10. Doroczne regaty o mistrzowstwo Polski odbyły się na torze w Brdyujściu przy przepięknej pogodzie i licznie zgromadzonej publiczności, która zjechała z całej Polski. Ogółem zawodom przypatrywało się 8000 osób.

Program zawierał cztery biegi o mistrzowstwo, mianowicie na jedynkach, podwójnych dwójkach, czwórkach i ósemkach oraz dziesięć biegów poza konkurencją mistrzowską.

Wyniki biegów o mistrzowstwo były następujące:

Jedynki W. Długoszewski (A. Z. S. Warszawa) czas 6 m. 40 sek., nagroda puhar m. Bydgoszczy.

Dwójki podwójne — osada Lisiecki, Osiecimski — Czapski (Warsz. Tow. Wiośl.), czas 6 m. 23 sek.

Czwórki osada Bydgoskiego Tow. Wiośl. pod sterem Brzezińskiego i wioślarze Janik, Figucki, Birholc, Bronikowski, czas 5 m. 54 sek. Nagroda, puhar prezesa P. Z. T. W. p. Radwana. Osada ta wyjeżdża w tym miesiącu do Lucerny na regaty międzynarodowe.

W biegu ósemek o nagrodę p. Prezydenta Rzeczypospolitej zwyciężyła w czasie 5 m. 29 s. osada A.Z.S. Warszawa pod sterem W. Nadratowskiego w składzie: Kulej, Cybulski, May, Kozakowski, Seredyński, Niezabitowski, Kunicki, Gordziałkowski.

W biegu pań zwyciężyła osada Warsz. Klubu Wioślarek w czasie 5 m. 34 sek.

W pozostałych dziewięciu biegach dwa zwycięstwa odniosła Warszawa, trzy — Bydgoszcz, po jednym Płock i Kraków.

Wieczorem w hotelu „Pod Orłem" nastąpiło rozdanie nagród, które wręczał prezes związku wioślarskiego p. Radwan.

Wojna domowa w Sowietach.

Uspokojenie w Rosji.

MOSKWA, 10. Prasa sowiecka donosi, że obecnie toczą się rokowania między przywódcami opozycji celem uniknięcia ostatecznego rozłamu w łonie partji komunistycznej. Jako główny warunek Stalin wysuwa w imieniu partji komunistycznej natychmiastowe zaprzestanie ze strony opozycji propagandy skierowanej przeciwko władzom kierowniczym partji komunistycznej oraz rządowi sowieckiemu.

W sobotę na ulicach Moskwy pojawiły się olbrzymie plakaty z odezwą do ludności Odezwa podpisana jest przez przewodniczącego komisarza Rady ludowej Rykowa, który wzywa ludność do zachowania spokoju i wykonywania rozporządzeń rządowych.

Powstanie Ukrainy przeciw Sowietom.

BUKARESZT, 10. Pisma rumuńskie twierdzą, że powstanie na Ukrainie przybiera coraz szersze rozmiary. Część floty czarnomorskiej bolszewickiej przyłączyły się do powstańców i zbombardowało kilka mniejscowości nadbrzeżnych na półwyspie krymskim. Powstanie na Ukrainie rozszerza się tak szybko, że rząd sowiecki zarządził poufną tajną częściową mobilizację na Ukrainie. W kołach sowieckich panuje przekonanie, że stanowisko czerwonej armji i floty nie jest pewne, natomiast flota napowietrzna opowiada się za rządem będąc zwolennikami Stalina, Rykowa i innych.

O stałe miejsce dla Polski w Lidze Narodów.

PARYŻ, 10. „Temps" oświadcza, że przyznanie Polsce stałego miejsca w Radzie Ligi Narodów będzie najlepszem zapewnieniem i gwarancją pokoju europejskiego. Dziennik jest przekonany, że Polsce uda się uzyskać to stałe miejsce.

Zjazd rabinacki w Londynie.

BUDAPESZT, 10. Jak donosi „Pester Lloyd" w Londynie odbył się charakterystyczny zjazd, który zwrócił uwagę całego cywilizowanego świata.

Mianowicie około 50 rabinów, przybyłych z Ameryki, Niemiec i różnych miejscowości Angji, debatowało nad kwestją zaprowadzenia szeregu reform wyznaniowych.

Zgromadzonym chodzi przedewszystkiem o usunięcie przepisanych tradycją reguł, jako niezgodnych w zupełności z duchem czasu.

Podwyżka taryfy kolejowej.

WARSZAWA, 10. Min. kolei projektuje dla zasilenia funduszów, podwyższenie taryfy osobowej i bagażowej w wysokości od 5—6 proc. Fundusze otrzymane z podwyżki, zużyte będą na niezbędne inwestycje, jak rozszerzenie węzła kolejowego, uruchomienie większej ilości pociągów i powiększenie taboru węglarek.

Nowy komunistyczno-kryminalistyczny spisek w Bułgarji.

BERLIN, 10. Dziennik „Montag" podaje z Sofji, że władze bułgarskie wykryły w ciągu ub. tygodnia wielki plan terrorystycznych zamachów w Filipopolu. Część rządowych i publicznych gmachów miała być wysadzona w powietrze, część zdemolowana. Zamachy miały być wykonane w nocy z niedzieli na poniedziałek. Wczoraj wieczorem całe miasto zostało okrążone pierścieniem sił zbrojnych policyjnych i wojskowych, poczem dokonano obław w mieście Aresztowano 30 terrorystów. Są to częściowo znani już policji niebezpieczni zbrodniarze, częściowo zaś równie znani komunistyczni działacze i agitatorzy.

Więzień tatrzańskich załamów.

WARSZAWA, 10. Turyści z Zakopanego przechodząc wczoraj koło groty zw. „Mylną" usłyszeli jakieś jęki

Pośpieszono na ratunek i zdołano uratować człowieka od niechybnej śmierci.

Człowiekiem, który uległ nieszczęściu był starszy referent województwa z Brześcia nad Bugiem Adolf Sitch, który jeszcze dnia 24 lipca jako amator-geolog zabłąkał się w grocie „Mylnej", a nie mogąc znaleźć wyjścia, przebył tam bez pożywienia do dnia dzisiejszego.

Zawezwany z Zakopanego dr. Hirsztyn, zastępca lekarza klimatycznego przyprowadził wycieńczonego do przytomności, udzielając mu pierwszej pomocy i odwożąc go do szpitala w Zakopanem.

Wojna religijna w Meksyku.

NOWY JORK, 10. W prowincji Querero w Meksyku wybuchło powstanie, pod przewodnictwem braci Vidacas. Powstanie skierowane jest przeciwko rządowi Callesa.

Nowy Jork, 10. Z Meksyku donoszą, że prezydent zamierza rozciągnąć dekret o wywłaszczeniu na kościoły protestanckie, których w Meksyku znajduje się około 150. Wywłaszczenie to nie będzie odbierało pastorom kościołów, lecz polegać ma na upaństwowieniu świątyn.

Prezydent Calles oświadczył, że bojkotu gospodarczego nie należy traktować poważnie.

Dolar w Warszawie.

WARSZAWA, 10. Na rynku prywatnym zaszły drobne zmiany. Od południa do wieczora utrzymał się kurs 9.09 i pół i 9.10. Dziś rano żądano za dolara 9.10.

Przemówienie doktora PIESTRZYŃSKIEGO

na akademji obchodu rocznicy 6-go SIERPNIA w dniu 8-go sierpnia r. b.

Szanowni Państwo!

12 lat temu wstecz w Olcandrach Starego Krakowa odbywała się, po zbrataniu Strzelca i Drużyn następująca, opisana przez Sieroszewskiego scena:

Piłsudski chodził przed frontem z głową pochyloną, założywszy jedną rękę na plecy a drugą za burtę kubraka na piersiach. Zapadał zmierzch. W oddali Kraków rozbłysnął wieczornemi ogniami. Młode twarze Strzelców bielały równym rzędem jak wykute z marmuru nad ścianą wyprostowanych nieruchomo ciał, oczy ichh jeno śledziły pilnie za najmniejszym ruchem Naczelnika. Wtem ten podszedł do grupki oficerów, stojących na uboczu i wydał krótki rozkaz Jeden z oficerów wystąpił z papierem w ręku i wzruszonym głosem zaczął z imienia i nazwiska wywoływać żołnierzy z rozmaitych plutonów. Wychodzili w pełnym rynsztunku z bronią na ramieniu i stawali w osobnym ordynku. Cisza zaległa na całym placu tak głęboka, że słychać było przyśpieszone oddechy tych, co czekali na swoją kolej. Ze 113 zapisanych na szkołę podoficerską Strzelców, wywołano 98 do nich przyłączyła się równym krokiem cała kolumna przybyłych drużyniaków.

— A my?... — ozwały się nieśmiałe głosy w pozostałych szeregach.

— Baczność!...

Umilkły głosy. Jeden z żołnierzy, stary znajomy Piłsudskiego, odważył się nawet podbiedz do niego ale ten wstrzymał go niecierpliwie ruchem ręki.

— Żołnierze!... — zaczął nagle surowym głosem. — Spotka was ten zaszczyt niezmierny, że pierwsi pójdziecie do Królestwa i przestąpicie granice rosyjskiego zaboru, jako czołowa kolumna wójska polskiego, idącego walczyć za oswobodzenie Ojczyzny. Wszyscy jesteście równi wobec ofiar, jakie ponieść macie. Wszyscy jesteście żołnierzami, nie naznaczam szarż, każę tylko doświadczeńszym wśród was pełnić funkcje dowódców. Szarże uzyskacie w bitwach. Każdy z was może zostać oficerem, jak również każdy oficer może znów zejść do szeregówców, czego oby nie było... Patrzę na was, jako na kadry, z których rozwinąć się ma przyszła armja polska i pozdrawiam was, jako pierwszą kadrową kompanję!

Żaden głos nie ozwał się w ciemnych szeregach żołnierz, ale w zebranej nieopodal publiczności głośno płakano.

Tak oto w dniach sierpniowych 1914 roku odbyło się przedziwne mysterjum wskrzeszenia Wojska Polskiego, a z nim i zaczątki niepodległego bytowania Polski. Od tego czasu data 6-go sierpnia zyskała sobie prawo zaliczenia między święta narodowe polskie i czy to w okopach w Magdeburgu czy Szczypiornie, a wreszcie w Wolnej Ojczyźnie dzień 6 sierpnia był uroczyście obchodzonym. Dla nas legjonistów — Kaliszan data ta ta jest podwójną rocznicą, wszak wtedy, gdy ruszaliśmy w pole przeciwko Moskalom, nowożytni Hunnowie — niemieccy palili gród nasz rodzinny, mordowali rodziny i chociaż zamierało serce ze zgrozy i drżał w garściach karabin — uczucie zostało zwyciężone przez rozum i niezachwianą wiarę w Komendanta i dlatego nie wahaliśmy się my Kaliszanie stanąć na pewien okres w jednym szeregu żołnierskim ze znienawidzonym Prusakiem, a powiem nawet, że niejednokrotnie w rozmowach z rodakami, którym partyjność oczy naprawdę bielmem zasnuła, to, że i my Kaliszanie stanęliśmy w Legjonach, było atutem nie do pobicia i niejeden z przeciwników naszych przyznać musiał że jednak do życia powołane zostały Legjony koniecznością dziejową i wielkim rozumem politycznym Komendanta Piłsudskiego. — Bieg zaś rozumowania Komendanta przy powzięciu decyzji jakie stanowisko Polska zająć powinna w czasie dawno przez Niego oczekiwanej wojny europejskiej był następujący. — Wychowany na Litwie która z ziem polskich najwięcej knuta moskiewskiego zaznała z natury rzeczy widział największego wroga w Rosji, a przytem tradycja polska wiązała nas zawsze przeciwko Rosji, od wieków Polska prowadziła wojny z Moskalami, wszystkie nasze powstania i ruchawki z małymi wyjątkami prowadzone były przeciw Moskwie, niema rodziny polskiej, którąby nie miała osobisto - rodzinnych porachunków z okupantami rosyjskimi w postaci dalekich, a tak ukochanychh mogił w tajgach Sybiru lub więzieniach rosyjskich — stąd też logiczny wniosek, że przedewszystkiem wojna z Rosją być musi popularną, następną przesłanką była konieczność tworzenia kadr wojska polskiego i możność organizowania się, co było jedynie możliwem w okupacji austryjackiej — w Galicji, a wreszcie doskonała znajomość stosunków rosyjskich w zakresie mobilizacji dawała Komendantowi pewność że przy współudziale części tylko społeczeństwa w Królestwie Polskiem mobilizacji Moskale nie zdołają przeprowadzić i życie to potwierdziło, wystarczyło bowiem ukazanie się w Słomnikach patrolu Belmy, złożonego z 7 strzelców, aby komisja poborowa moskiewska uciekła z Kielc, Radomia i Zagłębia Dąbrowskiego. To były przesłanki, które kazały narazie iść z Austrją i Niemcami przeciw Moskalom

A teraz spójrzmy, jakiż to skład osobowy był w tej okrzyczanej czerwonej I Brygadzie Legjonów, czas bowiem najwyższy, aby nawet najgłupsi przestali w to wierzyć, czas aby rozproszyć stałe pomawianie legjonistów, ginących w boju o należenie do partji politycznych. — wszyscy byliby przedewszystkiem Polakami. Niema warstwy społecznej polskiej, niema ugrupowania społecznego, niema wyznania, którego przedstawicieli nie znaleźlibyśmy w Legjonach. Wielcy nasi myśliciele, poeci i pisarze jak Sieroszewski, Daniłowski, Strug, Żuławski, Kaden, Sandrowski, profesorowie Uniwersytetu szli ramię przy ramieniu z karabinem w garści obok chłopa i robotnika polskiego przedstawiciele arystokracji jak hr. Dzieduszycki, hr. Dunin Borkowski, hr. Morsztyn rodzin szlacheckich ziemiańskich boć większość Beliniaków, to synowie ziemiańscy, stąd te liczne pseudonimy herbowe nie wahali się stanąć w jednym szeregu z czcigodnymi reprezentantami polskiej partji socjalistycznej, jakimi byli Moraczewski, Bobrowski, Klemensiewicz, Kanicki, Jaworowski i wiele, wiele innych. W Legjonach znajdziemy oficerów i żołnierzy armji rosyjskiej, niemieckiej i austyjackiej drużyniaków i Sokołów z Ameryki i Parany, znajdziemy duchownych, profesorów, prokuratorów, sędziów, adwokatów, lekarzy, studentów i mógłym tak długo wyliczać stany i zawody niema bowiem warstwy społecznej, której przedstawiciel o gorącym sercu nie znalazłby się w Legjonach.

Jest to żywy przykład, że wielkie idee mogą i muszą łączyć wszystkich, a ideą tą w Legjonach było stwierdzenie wobec świata całego czynem krwią własną, że Polska żyje, że własnoręcznie wykuwa sobie niepodległość, zasługą zaś Komendanta Piłsudskiego było i jest, że wytrwale, bez wytchnienia dążył i dąży by cały Naród pociągnąć do pracy nad odbudową Ojczyzny, znajdzie też zawsze i wszędzie towarzyszy broni i współpracowników gotowych na zew Wodza stanąć, by Ojczyznę ratować od wroga czy spodlenia. Dla nas legjonistów zapłatą za trudy i znoje jest świadomość, że coraz bliższym jest dzień, w którym cały Naród zrozumie pobudki, jakie kierowały Komendantem Piłsudskim, gdy z garścią nieobutych i źle uzbrojonych lecz Ojczyźnie i sobie oddanych przed 12 laty na bój z wrogiem w pole wyruszył, dzień ten będzie również ukojeniem dla tych kolegów naszych, którzy spoczęli na polu chwały żołnierskiej z słowami na ustach „Dla Ciebie Polsko".

KRONIKA

10 SIERPIEŃ

WTOREK
Wawrzyńca M., Bogdana W.
W. słońca g. 4 m. 10. Z. g. 7 m. 11.
● W. g. 5 m. 54 r. Z. g. 8 m. 16 w.

— **Akademja.** Staraniem tut. Koła Związku legjonistów w Swietlicy 29 p. S. K. w niedzielę odbyła się uroczysta akademja ku uczczeniu pierwszego od 50 lat, zbrojnego wystąpienia polskiego, w dniu 6 sierpnia 1914 r. pod wodzą obecnego marsz Piłsudskiego.

Akademja, przy szczelnie zapełnionej sali rozpoczęła się, zgodnie z programem, o godz. 9 wieczorem. Na trybunę wychodzi dr. Piestrzyński który w pięknym i historycznie bardzo ciekawym przemówieniu scharakteryzował czyn zbrojny legjonów, w nosząc na zakończenie okrzyk na cześć obecnego naczelnego wodza, twórcy legjonów, marsz. Piłsudskiego. Po doktorze Piestrzyńskim miał przemawiać głośny pisarz polski Gustaw Daniłowski, niestety ciężka a obłożna choroba nie dała wielkiemu twórcy „Marji Magdaleny" przybyć na odczyt do Kalisza.

W imieniu więc swojem oraz wszystkich obecnych na sali, dr. Piestrzyński złożył publicznie kondolencję obecnym na sali żonie i córce wielkiego pisarza, życząc im prędkiego powrotu do zdrowia męża i ojca.

Po przemówieniu dr. Piestrzyńskiego (całe przemówienie podajemy na innem miejscu) rozpoczęła się cześć wokalna akademji, na którą się złożyły utwory Chopina pięknie odegrane przez p. M. Wiłkomirską. Później bardzo udatnie śpiewał pan Krzyżanowski przy dyskretnym akompanjamencie p. Bernsonówny. Wreszcie grał na wiolonczeli p. Wiłkomirski, bezwzględnie najlepszy wiolonczelista polski i bodaj że jeden z najlepszych w Europie. (Dziw że taki talent tkwi w Kaliszu jak róża w śmietniku).

Na zakończenie świetnie zgrana i nadzwyczaj artystycznie wyrobiona orkiestra 29 p. S. K. odegrała szereg pięknych i klasycznych utworów. Kap. Ksionek może być dumnym ze swej orkiestry a orkiestra ze swego dyrygenta.

Na zakończenie zebrani wnieśli gromki okrzyk na cześć marszałka Piłsudskiego.

— **Kontrola wypłat zapomóg bezrobotnych.** Przeprowadzana od maja r.b. na mocy postanowienia Rady Ministrów z ramienia Funduzu Bezrobocia kontrola wypłat bezrobotnym robotnikom zapomóg państwowej akcji pomocy doraźnej, objęła obecnie tereny województwa białostockiego.

Komplet rewizyjny po zbadaniu szczegółowo prawidłowości przyznawania i wymierzania zapomóg oraz po przeprowadzeniu kontroli domowej u 123 bezrobotnych stwierdził, wbrew bezpodstawnym zarzutom, że na ogólną liczbę 386 bezrobotnych, korzystających z tej akcji, w 7 wypadkach pobierano zasiłki bezprawnie, a w 4 wypadkach zastosowano o 5% wyższy wymiar zasiłków.

Po wydaniu zarządzeń, regulujących przyznawanie zapomóg, Komisja uda się obecnie na teren województwa wileńskiego.

Zarząd główny Funduszu Bezrobocia ma zdecydować na zebraniu w dniu 12 b. m. o przeprowadzeniu kontroli jeneralnej bezrobotnych, otrzymujących zasiłki. na terenie województw: śląskiego i lwowskiego.

Tego rodzaju kontrola w Warszawie rozpocznie się w dniach najbliższych.

— **Baczność przekupnie owoców!** Ponieważ panują obecnie choroby zakaźno-żołądkowe, komisja sanitarna m. Kalisza obchodzi stragany z owocem i rewiduje koszyki włościańskie, konfiskując niedojszały a więc niebezpieczny dla zdrowia owoc. Trzeba się więc, dla uniknięcia strat, wystrzegać zakupu niedojrzałego owocu, gdyż przywóz takowego do miasta może być połączony z konfiskatą a nawet karami sądowemi.

Z KRAJU.

— **Przedłużenie terminu wyjazdu emigrantów do Kanady.** W dn. 15 sierpnia r. b. miał upłynąć termin przyjmowania rodzin rolniczych, posiadających po opałceniu kosztów podróży, 500 dolarów — na wyjazd do Kanady.

Jak nas informują w Urzędzie Emigracyjnym termin ten został przedłużony na wrzesień, gdyż Kanada zgłosiła zapotrzebowania na jeszczę parę tysięcy rolników.

O dniu wstrzymania zgłoszeń nastąpią oddzielne zawiadomienia.

— **Nowe gmachy szkolne w Warszawie.** W roku szkolnym 1926/27 oddane zostaną do użytku dwa nowe gmachy szkolne, wybudowane przez magistrat m. st. Warszawy: jeden przy ulicy Otwockiej, drugi — przy ulicy Bema. Każdy z nich posiada po 26 klas i w sąsiedztwie—mieszkania dla nauczycielstwa (przy ulicy Otwockiej — 24 lokale).

W nowym gmachu skorzysta z nauki około 2.080 dzieci płci obojga.

— **Przewyżka dochodów z lasów państwowych.** Według wyznaczonych przez Ministerstwo Skarbu budżetów miesięcznych, lasy państwowe winne były wpłacić do Centralnej Kasy Państwowej tytułem czystego dochodu za pierwsze półrocze roku bieżącego kwotę 16.800.000 złotych.

W rzeczywistości za czas od 1 stycznia do 30 czerwca r. b. włącznie lasy wpłaciły do Centralnej Kasy Państwowej sumę 22.335.570 zł. 77 gr. czyli o 5.535.570 zł. 77 gr. więcej od sumy wyznaczonej przez Ministerstwo Skarbu.

W porównaniu z kwotą 13.635.186 zł 46 gr., wpłaconą Centralnej Kasie Państwowe j tytułem czystych dochodów z lasów państwowych za pierwsze półrocze roku bieżącego wzrosły o 64%.

— **Handel polsko-amerykański.** Od czasu rozpoczęcia się wojny celnej polsko-niemieckiej, eksport amerykański do Polski znacznie się ożywił, otrzymując nowe kategorje towarów, które dotąd sprowadzaliśmy z Niemiec. Nasz eksport do Ameryki ma wielkie widoki na przyszłość, ale słabo się rozwija z powodu braku znajomości rynku amerykańskiego i wielkich organizacji eksportowych, któreby wywozem umiały pokierować. Szereg naszych surowców i fabrykatów mimo to przedostaje się na rynek amerykański bezpośrednio ub za pośrednictwem eksporterów a niemieckich. Tak naprzykład niedawno na rynku merykańskim ukazały się nasze maszyny z Bielska wiezione do Ameryki z Niemiec.

Do izby handlowej polsko-amerykańskiej w Warszawie napływają od różnych firm amerykańskich w dość dużej ilości listy z zapytaniami, co do różnych towarów, które amerykanie chcieliby z Polski sprowadzać. Z listów tych wynika, że Stany Zjednoczone mogłyby przy pewnych warunkach być odbiorcami naszego cementu, (również do Ameryki Południowej), drzewa, wikliny, cegły, którą sprowadzają z Europy w ogromnych ilościach, meble gięte szczecinę, najróżniejsze nanasiona, len, chmiel, futra galanteryjne, manufakturę (do Ameryki Południowej), guziki skórzane, koronki, kilimy, zabawki dziecinne, syropy, wody, nalewki bezalkoholiczne, konserwy owocowe i t .p.

O handlu polsko-amerykańskim dają pojęcia następujące cyfry:

Eksportowano z Polski do Stanów Zjednoczonych w ciągu I kwartału 1926 r. za 3.836.000 zł., importowano w tym samym czasie ze Stanów Zjednoczonych za 43.953.000 zł.

W r. 1925 eksport nasz do Stanów Zjednoczonych wynosił 10.145.000 zł., import zaś amerykański do Polski 230.000.000 zł.

ZE ŚWIATA.

— **Górnicy amerykańscy przeciw bolszewikom.** Leader górników amerykańskich, Tetlow, oświadczył się na zebraniu Związków Zawodowych, odbytem w Westfalji, przeciw bolszewikom. „Górnicy amerykańscy nie chcą mieć nic wspólnego z Sowietami, których teorje destrukcyjne stanowią poważną groźbę dla ruchu syndykalistycznego".

— **Sensacyjna kradzież w muzeum londyńskiem.** W muzeum starożytności „Victoria and Albert" w Kensington pod Londynem, dokonano kradzieży 34 złotych monet, przedstawiających wysoką wartość archeologiczną. Zginęły unikaty numizmatyczne z epoki Filipa II Macedońskiego, monety rzymskie z czasów Augusta, Nerona, Wespazjana, Trajana i td., oraz egipskie z podobizną Ptolomeusza II-go.

— **Konferencja Mellona z Mussolinim.** Amerykański sekretarz stanu Mellon odbył godzinną konferencję z Mussolinim, w czasie której omówił zagadnienia finansowe i walutowe i problem pożyczek. Obaj mężowie stanu mieli dojść do zupełnego porozumienia. Pan Mellon uda się następnie do Paryża. Brukseli i Londynu gdzie odbędzie analogiczne konferencje.

— **Odłożenie zjazdu sowietów.** IV-ty doroczny zjazd sowietów został odłożony do wiosny roku 1937. Oznacza to przedłużenie pełnomocnictw Centralnego Komitetu Wykonawczego. Ostatni zjazd odbył się w maju r. 1925 r.

— **15 niewolnic uratowano ze szponów handlarzy żywym towarem.** Przed kilku dniami władze portowe w Galacu otrzymały poufną wiadomość, iż Dunajem płynie podejrzany statek, który wiezie ładunek żywego towaru.

Statek nazywał się „Danae", lecz w drodze zmienił nazwę na „Pollux".

Szczegóły te skłoniły władze rumuńskie do czujnej kontroli.

Sprawę poruczono agentom portowym, którzy rekrutują się z starych wygów morskich i znają dokładnie każdy statek kursujący na Dunaju.

Naraz uwagę agentów zwrócił parowiec „Izmaila", płynący wedle przedstawionych dokumentów z Turn Severin do Trapezundu.

Scisła rewizja dokonana na statku nie wykazała nic podejrzanego.

Ponieważ papiery okrętowe i dokumenty marynarzy były w największym porządku, miały już władze wypuścić statek w dalszą podróż.

Pewien jednakże agent portowy zwrócił uwagę, iż w statku znajduje się jedno okienko więcej, niż ilość poddanych rewizji kajut. Zwrócił się przeto do kapitana z żądaniem ukazania mu zazawartości tajemniczej kajuty.

Kapitan zmieszał się na takie żądanie.

Straż portowa odgarnęła zboże ukrywające drzwiczki i weszła do niewielkiego pokoiku, gdzie leżało na podłodze 15 skrępowanych dziewcząt.

W zaduchu leżały już trzeci dzień, na pół uduszone.

Niewolnice 20-go stulecia obdarzono wolnością, statek skonfiskowano, a kapitana wraz załogą uwięziono.

Zywy towar rekrutował się z Serbji, Węgier i Rumunji, a przeznaczony był do Trapezundu.

Z PIŚMIENNICTWA.

— **Kobieta w świecie i w domu.** „Ukazał się w gustownej, jak zwykle, szacie zewnętrznej № 15 dwutygodnika „Kobieta w świecie i w domu". Obok wytwornych negliży wszelkiego rodzaju przynosi prześliczne modele płaszczy i sportowych „combinaisons" (żakiet ze spódniczką), tak modnych obecnie, bogato ozdobnych szali wieczorowych i tych przytulnych drobnostek, które stanowią nieodzowny dodatek prawdziwej kobiecości. Dział literacki reprezentuje pełna oryginalnej grozy nowelka Charles Toley'a. Praktyczne wskazówki gospodarskie i załączony arkusz wzorów wraz z tablicą kroju kończą ciekawy i bogaty w treści numer sympatycznego pisma."

— **„Nr. 31 „Bluszczu"** przynosi artykuł H. Ceysingerówny „Za chińskim murem". J. Gażyńskiej „O najmniej znanej fabryce miejskiej". J. Konczyńskiej „Z tęsknot literatury włoskiej". W dziale literackim czytamy piękny wiersz F. Kruszyńskiej „Wakacje", bajkę „Reutt-Witkowskiej" „Wiatr i Motzlej", opowiadanie C. Walewskiej „Panna Kamilcia" i t. d. W dziale praktycznym jżk zwzkle piękne roboty i cenne wskazówki praktyczne. W dodatku książkowym powieść głośnej autorki hiszpańskiej C. Espina — p. t. „Jej imię".

— **Dziecko i Matka.** „Ukazał się 5 numer „Dziecka i Matki" — opóźniony coprawda z powodu przewlekłego strajku zecerów — ale jak zwykle przynoszący bogatą treść, cenną dla każdej matki, wychowującej troskliwie swe dzieci.

Na specjalną uwagę zasługuje artykuł p. Jaroszyńskiej „O nowoczesnych grach pedagogicznych", przynoszący ciekawe i rzeczowe wskazówki. Z. Bogdanowiczowa odpowiada w swym artykule na pytanie „Kiedy winniśmy zaczynać wychowanie". W dziale lekarskim czytamy artykuł Dr. Barańskiego „Technika karmienia piersią". Dr. Popowskiego „O zapobieganiu zakażenia się gruźlicą". Dr. Bogdanowiczowa „Kołysanie niemowląt". H. Z. „Jak przygotowywać kefir" i t. d.

Do numeru dołączono tablicę krojów i arkusz wzorów."

RADIO.

Program na środę 11 sierpnia b. r.

WARSZAWA (480) 17—17.25 Odczyt z cyklu „Najnowsza historja Polski" wygł. p. Henryk Mościcki; 17.30—18 Koncert popołudniowy.

BERLIN (504) 17—18.30 Koncert popułudniowy.

WROCŁAW (418) 16.30—18 Koncert popularny; 20.25 orkiestry i solistów, poświęcony Ludowi i Ojczyźnie.

HAMBURG (392.5) 12.40—14 i 16.15 Koncerty.

LIPSK (452) 20.15 Koncert orkiestry symfonicznej.

PRAGA (368) 16.30—17.30 Koncert; 20.02 Muzyka popularna.

OSLO (382) 20—21 Koncert.

RZYM (425) 17.30—19 Jazz-band.

ZURYCH (513) 16 Koncert z hotelu Baur au Lac; 20.16 Koncert kapeli Gilberta.

WIEDEŃ (530) 16.15 Koncert.

BERN (435) 19—20 Koncert orkiestry; 20—21 Pieśni czeskie.

BUDAPESZT (560) 19 Koncert orkiestry symfonicznej.

PARYŻ (1750) 12.30, 16.45 i 20.30 Koncerty.

MONACHJUM (485) 16 Koncert z udziałem solistów.

MEDJOLAN (320) 21—22 Koncert wieczorny. Muzyka lekka; 23—23.30 Jazz-band.

FRANKFURT (470) 16.30—17.45 Wieczór muzyki operetkowej.

Składajcie ofiary na L. O. P. P.

„Ku-Klux-Klan" chce opanować Amerykę i Anglję.

Bezsprzecznie najpotężniejszą organizacją na świecie jest tajny związek „Rycerzy Płomiennego Krzyża", czyli Ku-Klux-Klan.

Według teoretycznych obliczeń liczy on przeszło 5 miljonów członków i kilkaset tysięcy „Kamelji", czyli członkiń. Jest to zatem organizacja istotnie potężna i gdy się weźmie jeszcze pod uwagę kolosalne sumy bo dochodzące do 100 milj. dolarów, któremi „Klan" dysponuje, to przestaniemy się dziwić, że Stany Zjednoczone bardzo poważnie liczą się ze zdaniem tej ciągle wzrastającej w siły, organizacji.

Niektóre stany zostały tak przez „Ku-Klux-Klan" opanowane, że właściwa władza stanowa czy miejska na każdym kroku ustąpować musi przed prawem kaduka i pięści „Klanu".

„K.-K.-Klan", mając za hasło „utrzymanie rasy białej i czystego Amerykanina" wydał bezwzględną wojnę wszystkim elementom napływowym, a przedewszystkiem: murzynom, żydom i rasie żółtej; przyczem w metodach walki i w środkach nie przebiera zupełnie. Do najlżejszych represji należy t. zw. deportacja. Mianowicie rodzina, która „Klanowi" się nie podoba dostaje pisemny rozkaz, by w ciągu powiedzmy paru godzin, wyniosła się z obrębu danego stanu.

„K.-K.-Klan" ma ogromne rzesze swych zwolenników, lecz i przeciwników.

W wielu stanach tworzą się związki, mające na celu zwalczania Klanu jak również obronę przed nim swych członków. Największym i najpotężniejszym związkiem „antyklanowym" jest organizacja żydowska pod nazwą „Ku-Hil-Klan", która przedewszystkiem operuje na terenie stanu Nowego Jorku. Tak wiąc Stany Zjednoczone rozpadają się na dwa wyraźne zwalczające się obozy, z których jak dotąd „Ku-Klux-Klan" jest niezaprzeczenie silniejszy i dąży całym impentem do opanowania nietylko Ameryki lecz swą działalność ma przenieść i do Anglji.

BIULETYN

SPOSTRZEŻEŃ METEOROLOGICZNYCH STACJI „KALISZ" Państwowej Sieci Meteorologicznej w dniu 10 sierpnia 1926 r. godz. 7-a rano

1) Ciśnienie powietrza	754.8
2) Kierunek wiatru	Cisza —
3) Siła wiatru	
4) Stan nieba	pogodne
5) Wilgot. bezwzględna	9.5
6) Wilgot. względna	67%
7) Temp. powietrza	+13.7
8) Ilość opadów (z doby ubiegł. uczałyd.)	—
9) Najwyż. temp	+22.0
10) Najniż. temp.	+11.0
11) Temp. grunt. na głębokości 50 cm. 1 g. p p.	+1.63

ROZKŁAD JAZDY
ważny od 15 maja 1926 r.

№ pociągu	Pociąg kursuje od	Pociąg kursuje do	Odjazd ze stacji początk.	Przyjazd do KALISZA	Postój	Odjazd z KALISZA	Przyjazd na stację końcową
518	Leszno	Warszawa	20.30	0.22	7	0.29	6.20
513	Warszawa	Poznań	17.50	0.59	33	1.32	5.32
501	**Warszawa**	**Paryż**	21.—	1.20	2	1.22	6.35
514	Poznań	Warszawa	23.20	3.33	10	3.43	10.50
502	**Paryż**	**Warszawa**	22.10	4.43	2	4.45	9.—
517	Warszawa	Leszno	21.45	4.57	8	5.05	8.55
522	Ostrów	Łódź	5.15	5.58	8	6.06	8.55
5532	Ostrów	Kalisz	8.15	9.—	—	—	—
512	Poznań	Warszawa	6.—	10.18	10	10.28	17.25
521	Kraków	Poznań	21.40	10.40	8	10.48	14.55
5533	Kalisz	Ostrów	—	—	—	13.15	14.—
524	Poznań	Kraków	11.20	15.32	10	15.42	5.05
511	Warszawa	Poznań	8.40	15.47	8	15.55	19.46
5534	Ostrów	Kalisz	17.30	18.14	—	—	—
5535	Kalisz	Ostrów	—	—	—	18.30	19.40
5536	Ostrów	Kalisz	19.45	20.31	—	—	—
5537	Kalisz	Skalmierzyce	—	—	—	20.45	20.58
523	Łódź	Ostrów	19.10	22.02	8	22.10	22.52

Druk „Gazety Kaliskiej" — Plac Józefiny 1. Wydawca — „Gazeta Kaliska" Sp. z ogr. odp. Redaktor R. RADWAN.